

Sygn. akt V.2 Ka 649/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Olga Nocoń (spr.)

Sędziowie: SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności Marcina Felsztyńskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej – Prokuratora Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2017 r.

sprawy: **1. K. B. /B./,**

syna A. i R.,

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 158 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

2. K. O. /O./,

syna J. i J.,

ur. (...) w M.

oskarżonego o przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 11 lipca 2016r. sygn. akt III K 74/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonych K. B. i K. O. opłatę za II instancję w kwotach po 60 (sześćdziesiąt) złotych i obciąża ich wydatkami postępowania odwoławczego w kwotach po 10 (dziesięć) złotych.

SSO Olga Nocoń (spr.)

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

UZASADNIENIE

K. B. i K. O. zostali oskarżeni o to, że w dniu 9 listopada 2006 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, używając przemocy w postaci uderzenia w twarz i kopania po całym ciele, zabrali w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki M. (...) o wartości 600 zł na szkodę S. M., narażając go przy tym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art.156§1 k.k. lub w art.157§1 k.k. i powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni, tj. o czyn z art.280§1 k.k. w zw. z art.158§1 k.k. przy zast. art.11§2 k.k.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2016 r., wydanym w sprawie III K 74/14, Sąd Rejonowy w Rybniku na mocy art.66§1 i 2 k.k. i art.67§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku w zw. z art.4§1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko K. B. i K. O. o to, że w dniu 9 listopada 2006 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu z jeszcze jedną osobą, używając przemocy w postaci uderzania w twarz i kopania po całym ciele brali udział w pobiciu S. M. narażając go przy tym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art.156§1 k.k. lub w art.157§1 k.k. i powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni, tj. o czyn z art.158§1 k.k. na okres próby 1 roku.

Na mocy art.67§3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych K. B. i K. O. środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwotach po 1.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Na podstawie art.629 k.p.k. w zw. z art.627 k.p.k. i art.7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w wysokości po 60 złotych i wydatki postępowania w wysokości po 299,12 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonych K. B. i K. O., zaskarżając zapadłe orzeczenie w całości co do obu oskarżonych. Na podstawie art.438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. skarżonemu wyrokowi zarzucił:

- 1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a to art.7 k.p.k. w zw. z art.4 k.p.k. i art.410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przeprowadzeniu jej w sposób dowolny i wybiórczy, a nadto niezgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w zakresie oceny zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonych oraz dowodów z dokumentów,
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, stanowiący konsekwencję powyższego uchybienia proceduralnego, polegający na przyjęciu, że oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu, gdy tymczasem takie ustalenie jest niedopuszczalne,
- 3) z ostrożności procesowej – obrazę przepisów prawa materialnego, a to art.158§1 k.k. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy przypisane oskarżonym zachowanie spowodowało naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej siedmiu dni, a więc nie wyczerpywało znamion zawartych w dyspozycji art.157§1 k.k.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego im czynu oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz każdego z oskarżonych kosztów postępowania według norm prawem przepisanych za obie instancje, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew stanowisku skarżącego, kontrola odwoławcza nie wykazała, aby Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, skutkujących błędem w ustaleniu stanu faktycznego sprawy. Należy podkreślić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi I instancji uchybienie przy ocenie materiału zebranego dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (tak m.in. wyrok SA w Lublinie z 27 kwietnia 2006 r., II AKa 80/06, Prok. i Pr. – wkł. (...)). W niniejszej sprawie Sąd I instancji poddał analizie wszystkie zebrane i prawidłowo przeprowadzone dowody, zaś ocena tych dowodów nie przekracza granic zakreślonych regułą z art.7 k.p.k. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, a którym dowodom odmówił wiary i swoje stanowisko w tym przedmiocie przekonywująco przedstawił w pisemnych motywach wyroku. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom przewidzianym w art.424 k.p.k. i w pełni pozwala na odtworzenie toku rozumowania Sądu orzekającego oraz przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Nie można uznać, by Sąd Rejonowy pozostawił poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i wynikające z nich okoliczności, a z innych nie wyciągnął oczywistych wniosków. Tym samym nie sposób mówić o dowolnej, jednostronnej czy niepełnej ocenie materiału dowodowego.

Jakkolwiek obrońca oskarżonych sformułował zarzut naruszenia zasady obiektywizmu, nie wskazał, na czym konkretnie uchybienia Sądu Rejonowego miałyby polegać. Przepis art.4 k.p.k. definiuje jedną z ogólnych reguł rządzących procesem karnym i jako taki nie może stać się bezpośrednim przedmiotem zarzutu odwoławczego z art.438 pkt 2 k.p.k. Dla skutecznego dowiedzenia, że doszło do naruszenia przez sąd tejże zasady konieczne jest wskazanie obraży konkretnych przepisów procedury karnej, których przestrzeganie prowadzi dopiero do realizacji reguły obiektywizmu. Poza tym, zasada obiektywizmu wyrażona w art.4 k.p.k. nie polega - jak wydaje się oczekiwać skarżący - na obowiązku interpretowania materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje, by w polu widzenia i w rozważaniach organu prowadzącego postępowanie karne znajdowały się okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych oraz obiektywna ocena wszystkich zgromadzonych dowodów w żadnym razie nie oznacza, natomiast, by sąd miał czynić ustalenia faktyczne na podstawie dowodów, których wiarygodność została zdyskredytowana. Obowiązująca procedura karna nie przewiduje prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W rozpoznawanym przypadku przebieg przewodu sądowego oraz treść pisemnego uzasadnienia wyroku w żadnym razie nie potwierdzają tego, jakoby Sąd Rejonowy nie zbadał albo nie

uwzględnił okoliczności świadczących zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Przy wydawaniu rozstrzygnięcia Sąd meriti oparł się na całokształcie zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (co czyni bezzasadnym także zarzut naruszenia art.410 k.p.k.). Poczynienie ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia, było natomiast rezultatem oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności, co Sąd orzekający miał prawo i obowiązek uczynić przy wyrokowaniu.

Ustalenia faktyczne co do popełnienia przez oskarżonych przypisanego im przestępstwa oparte zostały na wnioskach prawidłowo wysnutych z analizy materiału dowodowego i sama tylko odmienna ocena dowodów, prezentowana przez skarżącego, nie może determinować przyjęcia, że ustalenia te są błędne. To, że oskarżeni trwali przy swoim stanowisku w przedmiocie zarzutu, nie przyznając się do winy, nie oznacza jeszcze, że ich wyjaśnienia są spójne, a podawane przez nich okoliczności odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy. Sąd meriti wypunktował niekonsekwencje w wyjaśnieniach K. O. oraz skonfrontował wyjaśnienia obu oskarżonych z pozostałym materiałem dowodowym, zasadnie przyjmując, że w zakresie, w jakim wymienieni negowali udział w pobiciu pokrzywdzonego ich wersja wypadków nie może być uznana za wiarygodną. Nie nasuwa także zastrzeżeń dokonana przez Sąd I instancji ocena wiarygodności zeznań świadków R. G., M. B., G. L., M. J., którzy wspierali wersję podawaną przez oskarżonych, utrzymując, że do pobicia S. M. nie doszło. Osoby pracujące lub zaangażowane w prowadzenie klubu (...) były zainteresowane negowaniem faktu przestępstwa jeśli nie z uwagi na więzi koleżeńskie łączące ich z oskarżonymi, to po to, by lokalowi nie towarzyszyła opinia miejsca, w którym obsługa zachowuje się agresywnie i używa przemocy względem gości. W przypadku M. J. dostrzeżono, że choć świadek zeznała, iż nie pozostaje w relacji koleżeńkiej z

oskarżonym K. O., niemniej rozmawiała z nim po zdarzeniu, a oskarżony zarazem wziął od niej dane na wypadek gdyby miały okazać się potrzebne, mimo, iż do żadnych nieprawidłowych zachowań ochroniarzy miało nie dojść.

Wbrew stanowisku skarżącego, okoliczność, że współpracownicy oskarżonych z racji pełnionych obowiązków nie spożywali w dacie zajścia alkoholu, a w każdym razie spożywać go nie powinni, może co najwyżej świadczyć o zachowanej zdolności postrzegania, lecz nie może być wyznacznikiem decydującym o przyznaniu zeznaniom określonych osób waloru wiarygodności. Z zeznań pokrzywdzonego wynika nadto, że R. G., który tego dnia pracował w lokalu, przyglądał się pobiciu dokonywanemu przez oskarżonych, nie reagując na ich zachowanie. Świadek ten prosił później krewnego pokrzywdzonego, R. M., by ze zdarzenia na terenie klubu (...) nie robić żadnej sprawy i oferował w zamian darmowy wstęp na dyskoteki organizowane w klubie. Tym bardziej za przekonywujące nie mogły być uznane wyjaśnienia T. W., oskarżonego o współudział w pobiciu S. M., którego sprawa została wyłączona do odrębnego rozpoznania. Krytyczna ocena wyjaśnień T. W., dokonana przez Sąd meriti, bynajmniej przy tym nie pomija faktu, iż po zdarzeniu będącym przedmiotem sprawy u wymienionego ujawniono obrażenia ciała, a biegły stwierdził, że mechanizm powstania tych obrażeń odpowiada wyjaśnieniom T. W.. Sąd miał tę okoliczność w polu widzenia, co jednoznacznie wynika z lektury pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, i to zarówno w części poświęconej ustaleniom faktycznym (s.2), jak zawierającej analizę dowodów (s.15-16). Zarazem Sąd Rejonowy zasadnie zwrócił uwagę, że opinia biegłego lekarza co do prawdopodobnego mechanizmu powstania u T. W. trójkostkowego złamania podudzia prawego nie oznacza, że rzeczywiście w takich okolicznościach ten uraz powstał. Konsekwentnie, nie wyklucza to, że T. W. doznał urazu nogi, biorąc aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonego, także po wyprowadzeniu tego ostatniego na zewnątrz lokalu.

Trafnie Sąd I instancji, rekonstruując stan faktyczny, oparł się na zeznaniach świadków, przede wszystkim - pokrzywdzonego. Wyjaśnił zarazem przyczyny, dla których zdecydował się zmienić opis i kwalifikację prawną czynu na korzyść oskarżonych. Wbrew stanowisku skarżącego, nie można zasadnie twierdzić, że skoro S. M. wiązał utratę telefonu z zachowaniem napastników, a Sąd ostatecznie uznał, że brak dowodów na to, by oskarżeni w trakcie zdarzenia zabrali należący do pokrzywdzonego telefon, to jego zeznania w całości są niewiarygodne. S. M. w toku postępowania karnego wskazywał konsekwentnie okoliczności, w jakich doszło do jego pobicia: zeznawał, że K. B. uderzył go najpierw głową w twarz, następnie bił i kopał wraz z T. W., po czym obaj wyprowadzili go na zewnątrz lokalu, gdzie do napastników dołączył K. O., również bijąc i kopiąc go po całym ciele. Opisywane przez pokrzywdzonego zajście - odpowiednio w całości bądź w pierwszej fazie, rozgrywającej się w środku klubu - widzieli świadkowie Ł. K., B. K., M. G., S. B., T. M., M. K., P. K.. Gdyby do relacjonowanego zdarzenia nie doszło albo miało ono inny przebieg niż podawany przez pokrzywdzonego, ten ostatni - na co słusznie zwrócił już uwagę Sąd meriti - nie byłby zainteresowany zwracaniem się o pomoc do przypadkowo napotkanych funkcjonariuszy Policji. Nieuprawniona jest przy tym próba podważania wiarygodności zeznań pokrzywdzonego przez odwoływanie się do domniemyanych odczuć i ocen interweniujących policjantów. To, że w zasadzie ograniczyli się oni do wylegitymowania ochrony lokalu, odsyłając S. M., by zgłosił się na komendę następnego dnia celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie, nie uprawnia do konkluzji, że "nie dawali mu wiary, być może przez wzgląd na wycucie od niego woni alkoholu" (s.4 apelacji). Pomijając kwestię, czy policjanci pełniący służbę w zmotoryzowanym patrolu są powołani do protokolarnego przyjmowania doniesień o przestępstwie i czy zasadnym jest oczekiwanie przeprowadzenia procesowej czynności przesłuchania z udziałem osoby, która podała fakt uprzedniego spożycia alkoholu, należy zauważyć, że nawet nieprawidłowe czy zdawkowe sprawdzenie informacji o przestępstwie przekazanej „na gorąco” przez ofiarę pobicia nie może prowadzić do uznania, iż do zgłaszanego zdarzenia nie doszło. Poza tym to nie do interweniujących policjantów należy ocena wiarygodności zeznań pokrzywdzonego.

Nie może być uznany za przekonywujący argument, że "niektórzy z przesłuchanych świadków nie dostrzegli jakichkolwiek obrażeń na twarzy pokrzywdzonego bądź w jej okolicy" (s.2 apelacji) i wobec tego nie jest wykluczone, że pokrzywdzony doznał obrażeń w innych okolicznościach. Jakkolwiek - zarówno z obawy o reakcję rodziców, jak i z względu na przygotowywanie się do egzaminu na studiach - (...) nie od razu złożył organom ścigania zawiadomienie o przestępstwie, na obrażenia i ślady krwi na twarzy pokrzywdzonego widoczne po badanym zajściu powołali się choćby Ł. K., B. K., M. G., T. M., M. K.. Zapis o śladach pobicia na ciele pokrzywdzonego w związku z interwencją z 9

listopada 2006 r. znalazł się także w notatce służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji, T. Ł.. Bezpośrednio po zajściu, w rozmowie z policjantami w napotkanym na ulicy radiowozie, S. M. wskazał, że został pobity przez ochronę klubu (...), a następnie wskazał jako sprawców K. B. i K. O.. Na doznanie obrażeń w wyniku pobicia powołał się także w czasie udzielania mu w dniu 18 listopada 2006 r. pomocy medycznej przez zespół karetki Pogotowia (...) ("pobicie kilka dni temu" - k.59v) oraz na izbie przyjęć Szpitala (...) w R. ("pobicie 09.11.06" - k.105). W świetle materiału dowodowego sprawy nie ma żadnych miarodajnych podstaw do przyjęcia, że stłuczenie klatki piersiowej u pokrzywdzonego powstało w innych okolicznościach aniżeli w wyniku zdarzenia, objętego aktem oskarżenia. Nadto, z zeznań M. Z. - lekarza pogotowia ratunkowego udzielającego pomocy medycznej pokrzywdzonemu, wynika, że wytrzymałość i odporność pacjenta na ból pozostaje właściwością indywidualną i nie jest wykluczone, że przez kilka dni pokrzywdzony funkcjonował normalnie, ukrywając dolegliwości, zresztą początkowe podejrzenie złamania żebra ostatecznie u pokrzywdzonego się nie potwierdziło. Nietrafne jest przy tym rozumowanie skarżącego, że skoro biegły ocenił, iż stwierdzone obrażenia naruszały czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej 7 dni (opinia - k.124), a ujawniono je dopiero 18 listopada 2006 r., to nie mogły one powstać w dniu 9 listopada 2006 r. Czasokres leczenia czy odczuwania dolegliwości nie są wyznacznikami określania stopnia ciężkości obrażeń ciała przy opiniowaniu sądowno-lekarskim.

Za niezasadny, wreszcie, należało uznać - podniesiony "z ostrożności procesowej" - zarzut obrazę prawa materialnego. Nieporozumieniem jest wywodzenie, że skoro naruszenie czynności narządów ciała S. M. trwało poniżej siedmiu dni, to tym samym nie zostały spełnione znamiona przestępstwa z art.158§1 k.k., stwierdzone u pokrzywdzonego skutki pobicia są bowiem objęte zakresem art.157§2 k.k., a nie dyspozycją art.157§1 k.k. (s.5 apelacji). Przypomnienia wymaga, że występki z art.158§1 k.k. jest typowym przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo i nie należy do jego znamion spowodowanie obrażeń ciała o określonej kwalifikacji. Dla bytu omawianego przestępstwa nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych organów ciała, a istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia pokrzywdzonego na skutek w postaci utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia na czas przekraczający 7 dni. W rezultacie, występki ten może być popełniony także przy braku doznania przez pokrzywdzonego jakichkolwiek obrażeń ciała lub doznaniu ich w niewielkim zakresie, o ile tylko zaistniało konkretne niebezpieczeństwo obrażeń, o jakich mowa w art.156§1 k.k. lub art.157§1 k.k. (zob. m.in. wyrok SA w Warszawie z 23 czerwca 2014 r., II AKa 157/14, KZS 2014/12/67; wyrok SA we Wrocławiu z 19 czerwca 2013 r., II AKa 178/13, publ. w Lex; wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 9 stycznia 2013 r., IV Ka 880/12, publ. w Lex). W realiach rozpoznawanej sprawy nie ulega wątpliwości, że wielokrotne zadawanie pokrzywdzonemu kopnięć obutą stopą między innymi w tak newralgiczne miejsca jak głowa i klatka piersiowa narażało go na niebezpieczeństwo wyżej wymienionych skutków. Bez wpływu na ocenę prawną czynu pozostawało zarazem sformułowanie zawarte w opinii biegłego lekarza, H. W., iż obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonego nie mogły go narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art.156§1 k.k. lub art.157§1 k.k. (k.125). Opiniujący, co sam przyznał, ocenił istnienie zagrożenia jedynie przez pryzmat faktycznie występujących obrażeń, a nie sposobu działania napastników, natężenia siły zadawanych ciosów czy lokalizacji urazów.

Ostatecznie, nie podzielając argumentów podnoszonych przez apelującego, ani nie znajdując podstaw do zmiany lub uchylenia orzeczenia z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Z uwagi na nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonych i skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o winie, zasądzono od oskarżonych K. B. i K. O. opłaty za II instancję w kwotach po 60 zł oraz obciążono ich wydatkami postępowania odwoławczego w częściach równych, po 10 zł (art.636§1 k.p.k., 633 k.p.k., art.629 k.p.k., art.8 w zw. z art.7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych).

SSO Olga Nocoń

SSO Katarzyna Gozdawa - Grajewska SSO Lucyna Pradelska - Staniczek